

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje odciski z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadawanych rękopisów redakcja nie zwraća

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

65 (358)

Wrocław, środa 19 marca 1947 r.

Rok III

DRUGA TAJNA ORGANIZACJA

Wielka obława policji francuskiej wykryła

tony amunicji, 46 karabinów maszynowych i świetnie wyposażoną drukarnię

PARYŻ (Obsł. wł.). Francja ma swoją afere w ostatnich dniach. Jeszcze nie zakończono wstępnych dochodzeń w sprawie wykrytej tajnej organizacji hitlerowskiej, fałszującej w więzieniach dokumenty, kompromitujące szeregi wybitnych osobistości (pisaaliśmy o tym we wczorajszym numerze — przyp. Red.), a już policja francuska wpadła na trop nowej tajnej organizacji.

Jak wynika z oświadczenia jednego

z wyższych urzędników policji, już od dłuższego czasu obserwowano działalność kilkudziesięciu osób. Kiedy już policja posiadała pewną ilość dowodów, przystąpiono w nocy z piątku na

sobotę do obławy na wielką skalę. Jednak w wyniku obławy udało się zatrzymać tylko 30 osób, ponieważ inne zostały prawdopodobnie uprzedzone i zdołały się ukryć.

Chodzi o organizację, która zajmowała się ukrywaniem kolarzów, a następnie dostarczaniem im fałszowanych dokumentów i ułatwianiem ucieczki za granicę, głównie do Hiszpanii. Sensacyjnym momentem całej sprawy jest to, że wśród aresztowanych większość stanowią członkowie różnych stowarzyszeń religijnych oraz dwóch księży. Obławę przeprowadzono w wielu klasztorach i innych miejscach kultu religijnego.

W jednej z księgarni paryskich za półkami, wypełnionymi książkami, odkryto małą, ale wyposażoną w najbardziej nowoczesne maszyny drukarnie. W tej właśnie drukarni fałszowano dokumenty. Ze znalezionych klisz wynika, że fałszowano nie tylko dokumenty francuskie, ale także amerykańskie i angielskie.

W pobliżu lotniska Dordogne odnaleziono tajny skład broni i amunicji. Znajdowało się tam 46 karabinów maszynowych najnowszego typu, kilkadziesiąt granatów pochodzenia niemieckiego, oraz kilka ton amunicji i różnych materiałów wybuchowych.

Tym ostatnim odkryciem zostały zakończone nawet władze, które przypuszczają początkowo, że chodzi jedynie o szmugiel ludzi i fałszowanie dokumentów. W urzędzie nadzoru materiałów wybuchowych zawieszono w urzędowaniu kilku urzędników.

Władze policji odmawiały udzielenia dalszych szczegółów całej afery. tłumacząc się, że obława nie została jeszcze zakończona. Nie podano również ani jednego nazwiska aresztowanych.

Dzienniki wysuwają przypuszczenie, że nowo odkryta organizacja jest bardzo szeroko rozgałęziona i to, co dotychczas znaleziono, stanowi zaledwie część. Nie jest również pozabawione prawdopodobieństwa przypuszczenia,

że organizacja ta działała w ścisłym kontakcie z tajną organizacją hitlerowską, a może nawet była jej odgałęzieniem. Wskazuje się również na to, że głównym punktem, przez który odbywał się szmugiel ludzi, jest port w Marsylii, gdzie jednak nie przeprowadzono żadnych aresztowań, mimo, że prasa francuska niejednokrotnie wskazywała na to miejsce. Drugim punktem jest położone na pograniczu francusko-hiszpańskim Perpignan.

Pod Krzyżem Południa

wrocławskie obserwatorium

WARSZAWA. (Obsł. wł.) Rząd Polski zwraca się do Unii Południowo-Afrykańskiej, która sprawuje mandat nad dawną niemiecką kolonią w Afryce południowo-zachodniej, o zwrocie Uniwersytetu Wrocławskiego obserwatorium astronomicznego w tej kolonii, w mieście Windhuk, gdyż obserwatorium to jest własnością Uniwersytetu Wrocławskiego.

Jeżeli rząd Unii Południowo-Afrykańskiej wyrazi zgodę — w obserwatorium afrykańskim zamieszkaliby się pracownicy uniwersytecki z Wrocławia, dla obserwacji poludniowego nieba, na którym jarzy się najpiękniejszy gwiazdozbiór na firmamencie — Krzyż Południa.

120 ciężkich bomb lotniczych

rozbiło zator lodowy pod Bratysławą

LONDYN (Obsł. wł.). W dniu wczorajszym szalała nad południową Anglią wielka ulewa. Wzburzone od topniejących śniegów rzeki przerwały w wielu miejscach urządzenia ochronne i zalały setki wsi i miasteczek. Sytuacja jest szczególnie groźna w dolinie Tamizy. Stacja filarów wodociagowych w Londynie została zalana i musiała przerwać

prace. Setki tysięcy hektarów ziemi znajduje się pod wodą. Niemal wszystkie uprawy wczesnych jarzyn zostały zupełnie zniszczone.

Poprzedniego dnia szalała na południową Anglią niewykryty huragan. Szybkość wiatru dochodziła do 150 km/godz. Szerokie domy zawalili się, setki drzew zostało wyrwanych z korzeniami. Wskutek huraganu 12 osób zostało zabitych a wiele jest rannych.

Komunikacja jest w znacznej części kraju zupełnie dezorganizowana. Do odciętych miejscowości dostarcza się żywność samolotami.

PRAGA (Obsł. wł.). Znaczna część Czechosłowacji została nawiedzona klęską powodzi. Przedmieścia Pragi znajdują się pod wodą. Kilka tysięcy osób straciło życie. Pod Bratysławą wojsko bombardowało wielki zator lodowy na Dunaju. Zator zlikwidowano po zrzuconiu 120 bomb. Straty w całej Czechosłowacji wyniosły około 70 milionów koron.

Ambasador Wierbiłowski wręczył czechosłowackim ministrowi spraw wewnętrznych sumę 30.000 koron, przeznaczonej dla ofiar powodzi.

Z ostatniej CHWILI

WASZYNGTON. W końcu bieżącego tygodnia odwiedzi port Pireus w Grecji eskadra amerykańskich okrętów wojennych.

LONDYN. Do Argentyny wyjechało 200 oficerów i żołnierzy b. armii Andersa. Argentyna udzieliła ogółem 5.000 zezwoleń na wjazd Polakom z Anglii.

LONDYN. W mieście lutym przywieziono do brytyjskiej strefy okupacyjnej 205.000 ton zboża. Oprócz tego Amerykanie dostarczyli ze swych zapasów 35.000 ton.

RYM. W Forli odnaleziono manuskrypt dotychczas nieznanych utworów Rossiniego. Manuskrypt jest opatrzony datą 1822 r. i nosi podpis Rossiniego.

MADRYT. W dniu wczorajszym przeleciał nad Madrytem nieznanym samolot i rozstrzelił lotki, propagujące powrót króla na tron hiszpański.

DAHOAU. Prokurator w procesie przeciwko mordercom lotników alianckich.

WIEDEN. Między Czechosłowacją a Austrią zostały nawiazane stosunki dyplomatyczne. Przedstawiciel Czechosłowacji zbliżył wczoraj we Wiedniu swe listy uwierzytelniające.

WASZYNGTON. Naczelny dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. por. Clay został mianowany generałem armii.

MADRYT. W Saragossie nastąpiły znowu masowe aresztowania. Policja gen. Franco wykryła wiele broni i amunicji. Wielu republikanów, zagrożonych aresztowaniem, zbiegło do Walencji i Barcelony.

POZDAM. Złożony przez min. Molotowa na Konferencji Moskiewskiej projekt o połączeniu pod jedną centralną władzę niemieckich partii politycznych wszystkich straz okupacyjnych został powitany w Niemczech

Co mówią w Moskwie

MOSKWA. (Obsł. wł.). — Po niedzielnym odpoczynku rada ministrów odbyła najdłuższe z dotychczasowych posiedzeń. Trwało ono cztery i pół godziny. Przewodził Bidault. Omawiano zagadnienia ekonomiczne i sprawę reparacji.

Bevin

Dążąc do gospodarczego zjednoczenia Niemiec, musimy się w zasadzie kierować uchwalami poczdamskimi. Zjednoczenie powinno nastąpić we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Koniecznym warunkiem tego jest zniesienie granic pomiędzy strefami. Fuza naszej strefy z amerykańską przyczyni się do ożywienia gospodarki w Niemczech zachodnich.

Jeżeli chodzi o niemiecką produkcję przemysłową, to należy podnieść jej poziom, gdyż dotychczasowy jest niewystarczający. Przyczyni się to zresztą nie tylko do normalizacji życia w samych Niemczech, ale również do szybkiego załatwienia problemu reparacji. Wywrze to również swój wpływ na całą Europę. W konsekwencji nasz kraj będzie ponosił mniejsze ciężary z tytułu okupacji.

Zagadnienie reparacji musi być również zgodne z uchwalam poczdamskimi. Reparacje powinny być wykonane jak najszybciej. Uważam, że należałoby określić najpierw ogólną sumę dostaw reparacyjnych, a następnie opracować realny plan. Plan jednak zwrócić uwagę państw, że sytuacja w Niemczech jest bardzo niejasna, można powiedzieć, że całe Niemcy są osnutę mgłą niepewności. Musimy się więc liczyć z dużymi trudnościami: brakiem sił roboczych, złym transportem itd. Z tego powodu Niemcy nawet mogą mieć nadzieję, że uda się im w ogóle uniknąć placenia odszkodowań. Projekt mojego rządu streszcza się w rezolucji, którą proponuję państwom do przyjęcia. Jest w niej pięć zasadniczych punktów:

1) Rada Kontroli do 1 lipca określi rodzaj fabryk i urządzeń, które mają iść na reparację, 2) Rada Kontroli do 15 sierpnia ustali szczegółową listę tych fabryk i urządzeń, 3) my zgodzimy się na podwyższenie produkcji stali w Niemczech, 4) opracujemy i przesyłamy Radzie Kontroli instrukcje w sprawie podniesienia produkcji w innych gałęziach przemysłu, 5) policjanci Radzie Kontroli, aby opracowała instrukcje, wyznaczające szczegółowe artykuły, których Niemcom w ogóle nie wolno produkować.

Mołotow

Na wstępie muszę stwierdzić, że państwa zachodnie nie przestrzegają chociażby tego, że często stawiają Radę Kontroli przed faktami dokonanymi. Tak np. było z przekłamaniami przez Wielką Brytanię przemysłu metalurgicznego w zagłębiu Ruhry, połączenie stref amerykańskiej z angielską czy wreszcie odmiennego zagłębia Saary od Niemiec.

Jeżeli chodzi o reparacje to pozwolę sobie przypomnieć państwu, że w czasie konferencji kryńskiej kierownicy trzech wielkich mocarstw zgodzili się, że Niemcy będą musiały zapłacić ogółem 20 miliardów dolarów, z czego połowę, ze względu na zniszczenia, otrzyma Związek Radziecki. Te 10 miliardów, których się domagamy, po kryją zaledwie dziesiątą część strat, jakie poniósł mój kraj wskutek agresji niemieckiej.

W imieniu mojego rządu proponuję przyjęcie rezolucji, która m. in. postanawia, że kontrolę nad zagłębiem Ruhry obejmą wszystkie cztery mocarstwa, natomiast wszystkie strefy amerykańskiej i angielskiej zostaną anulowane. Ze względu na wahania cen należy reparacje określić w cenach światowych z r. 1938. Reparacje dla Związku Radzieckiego w żadnym wypadku nie mogą wynosić mniej niż 10 miliardów dolarów. Suma ta powinna być pokrywana głównie przez przekazywanie aparatury przemysłowej z produkcji bieżącej i aktywów niemieckich, znajdujących się za granicą.

Spłata zobowiązań nie może ciągnąć się przez kilka lat. Wszyscy powinni być uregulowani w ciągu 20 lat od czasu konferencji poczdamskiej. Celem uregulowania tych wszystkich spraw powinniśmy powołać znowu do życia międzysojuszniczą komisję reparacyjną. W skład jej weszłyby przedstawiciele wszystkich czterech mocarstw.

Proponujemy dalej podniesienie produkcji stali, poprawienie sytuacji finansowej przez uregulowanie obrotu pieniężnego, zwiększenie eksportu z Niemiec, zastosowanie ostrych środków przeciw wszystkim niemieckim truistom i kartelom, współpracę z niemieckimi partiami demokratycznymi oraz utworzenie w najbliższej przyszłości centralnych niemieckich wydziałów administracyjnych dla przemysłu, rolnictwa, finansów, komunikacji i handlu.

Jestem pewien, że wprowadzenie w życie tych wszystkich propozycji zapewni jednolitą kontrolę i zarządek nad polityką ekonomiczną Niemiec.

Marshall

Przy wykorzystywaniu źródeł gospodarczych w Niemczech musimy wszyscy współpracować. Trzeba skończyć z uprzedmiotłowieniem przedsiębiorstw przemysłowych, znajdujących się w rękach obywateli państw zagranicznych. Gospodarkę niemiecką trzeba bać ożywić, ale do tego potrzebne jest opracowanie realnego planu dla eksportu i importu. Dlatego też trzeba ustalić ściśle granice pomiędzy eksportem a tym, co nazywamy placem reparacji z bieżącej produkcji. Jeżeli chodzi o import, to w grę wchodzi tylko głównie żywność. Te koszty powinny ponosić wszystkie mocarstwa okupujące.

Rada Kontroli nie otrzymała jeszcze do kładnego sprawozdania w sprawie reparacji, jakie zostały dostarczone Związkowi Radzieckiemu. Takie sprawozdania powinny jak najszybciej przedstawiać wszystkie mocarstwa.

Celem uzdrowienia niemieckiego życia gospodarczego trzeba przeprowadzić szybko reformę monetarną. Chciałbym również zwrócić uwagę państw, że jednym z warunków odbudowy Niemiec jest to, aby można było swobodnie poruszać po całym kraju.

Jeżeli chodzi o zjednoczenie naszej strefy z angielską, to według naszego przekonania jest to zgodne z uchwalam poczdamskimi. Należałoby jeszcze utworzyć centralny urząd administracyjny dla spraw rolnictwa i wyżywienia.

Bidault

ze względu na spóźnioną porę nie zabrał głosu na tym posiedzeniu. W imieniu swego rządu żoły on oświadczenie prawdopodobnie jutro.

Grozne zatory na Odrze

Woda zalewa wielkie przestrzenie

Od dwóch dni w komitetach powodziowych na Odrze kierownictwo nie spia po nocach i na nogach jest w dzień. Jedne zatory podnoszone przez przybór wody spływający, w innych miejscach tworzą się nowe.

Powyżej Radusowie o 20 km od Wrocławia, w górze Odry, stanął gózyr zator długości

Stalin - Bidault!

MOSKWA (Obsł. wł.). Genera- lissimus Stalin przyjął na specjalnej audyencji francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault. Na temat tej rozmowy nie wydano dotąd żadnego komunikatu, przypuszczając się jednak, że dotyczyła ona rewizji francusko-radzieckiego traktatu o przyjaźni.

Komunikat WK PPS

WYDZIAŁ POLITYCZNO-PROPAGANDOWY WK PPS ZAWIADA MIA WSZYSTKIE POWIATOWE I MIEJSKIE (WYDZIELONE) KOMITETY, ŻE WE WTOREK DNIA 25 MARCA 1947 R. O GODZ. 9-tej RANO W GMACHU WK PPS, OBEJDZIE SIĘ ODRPRAWA, NA KTÓRĄ NALEŻY WYDELEGOWAĆ REFERENTÓW PRASOWYCH I KORESPONDENTÓW „NAPRZODU DOLNOŚLĄSKIEGO”. OBEĆNOŚĆ

W pierwszą rocznicę paktu

18 marca 1947 obchodziliśmy pierwszą rocznicę podpisania układu o wzajemnej pomocy polsko-jugosłowiańskiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że układ ten był drugim z kolei naszym osiągnięciem w polityce zagranicznej po pakcie ze Związkiem Radzieckim oraz że został on podpisany stosunkowo szybko po zakończeniu wojny, kiedy świadomość groźby niemieckiej była jeszcze żywa w narodach jugosłowiańskich i w polskim. Geopolityczne położenie Jugosławii zamyka w wypadku konfliktu Niemcom drogę na Balkany, które tak w I-ej wojnie światowej, jak i w II-ej były Niemcom bardzo pomocne.

Układ polsko-jugosłowiański nie wyzerpnie się jednak tylko w jego treści anty-niemieckiej. Fakt, że sygnatariuszami jego są dwa państwa słowiańskie, posiadające zbliżony sobie układ polityczno-państwowy, nadaje paktowi tym większą spójność i trwałe podstawy.

Miniony rok, pierwszy rok praktycznego działania paktu o wzajemnej pomocy, wykazał najlepiej realną potrzebę jego istnienia. W czasie dyskusji na konferencji paryskiej nad sprawą Triestu delegacja polska udzieliła żądaniom jugosłowiańskim jak najdalej idącego poparcia, rozumiejąc wagę i znaczenie dla państw słowiańskich posiadania tego portu, jednego z najważniejszych węzłów komunikacyjnych.

Wspólna postawa państw słowiańskich na konferencjach międzynarodowych pozwoliła nam na osiągnięcie całego szeregu sukcesów politycznych. Ta sama wspólna postawa w stosunku do każdego, kto próbowałby zakłócić pokój w Europie, zapewniła nam możliwość pokojowego życia i rozwoju.

Podpisanie ostatnio paktu polsko-czeskiego, mającego na celu ustalenie wspólnej postawy przeciwko Niemcom, zamknęło łańcuch bezpieczeństwa, okalający Niemcy.

Rocznica, która święcimy dziś, jest nie tylko rocznicą dyplomatyczną. Jest to przede wszystkim święto przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, przyjaźni zrodzonej dzięki wzajemnemu szacunkowi, dzięki wspólnej walce z najeźdźcą niemieckim.

Podróż Prezydenta KRN — Bolesława Bierut w lecie ub. roku do Jugosławii dowiodła, jak żywe są sympatie Serbów, Chorwatów i Słowenów do narodu polskiego.

Pakt polsko-jugosłowiański jest więc przede wszystkim paktem serdecznej przyjaźni i w tym leży jego największa wartość.

R. W.

Lody ruszyły na Odrze

(Dokończenie ze str. 1-3)

w górę rzeki. O godz. 13-tej wodniar wskazywał 5 metrów 57 cm wody, o 14-tej — 556, o 15 — 564, o godz. 18 — 554 cm. Woda wykazywała więc małą tendencję do spadku.

Ten stan jednak nie potrafi długo wobec pełnego ruszenia Nysy Kłodzkiej a następnie wobec podnoszenia się wody w Raciborzu tak, że w ciągu trzech dni będziemy obserwowali parę razy przybór.

Pod Mostem Grunwaldzkim we Wrocławiu nagromadziły się lody, do których Olawa dołączyła kęp. Ubezpieczenie przed mostem jest uszkodzone.

Rzeczka Widawa, płynąca przez Pole Pańskie, dając się we znaki osiedlom pod Wrocławiem. Kolo Palanowice, niedaleko miasta Trzebnicy z powodów zatoru rzeka jest szeroko i woda płynie polami i łąkami. To samo jest w powiecie Międzybuzkim, gdzie wyląza rzeczka Baryta.

Najgroźniej przedstawia się sytuacja na Odrze pod Chodzielem w pow. Góra Śląska o 100 km od Wrocławia, licząc w dół rzeki. Ołbrzymi zator, jaki tam powstał, grozi zalewaniem miejsc na Odrze, stale trapiących zalewami. Zator ten wywołał największe poruszenie, bo grozi ogromnymi stratami i niebezpieczeństwami.

Od wezbranych wód i bombardowania lodów zleciał most drogowy w Olawie, w Nowej Soli na Odrze i w Ścinawie.

Wobec nagromadzenia się kry pod Mostem Grunwaldzkim zagrożony jest most koło Wodzisławia i także most kolejowy koło portu miejskiego.

Z terenu Świdnicy donoszą o obniżeniu się wody w Bystrzycy. Most w Dominianach — zniszczony. Mosty w Golezyczce i Pankowicach uszkodzone.

200 Citroen'ów przyjechało Chevrolety ugrzęzły na Bałtyku

WARSZAWA. Przed dwoma dniami przybył do Polski pierwszy transport importowany przez CUP samochodów osobowych marki Citroen. Rozładunek samochodów kierowców będzie CEM.

Jak nas informuje, cena samochodu wahac się ma w granicach 300—400 tysięcy złotych. Transport rozprędywany będzie prawie w całości urzędem państwowym i samorządowym. Niewielka tylko ilość samochodów z tego

Wojska policyjne demokracji zachodnich zahamowały proces denazifikacji Niemiec

Sensacyjny artykuł b. min. Nenni'ego o procesie Hoessa i konf. moskiewskiej

RZYM. — Dziennik „Avanti” przynosi artykuł wstępny przywódcy włoskiej partii socjalistycznej Nenni'ego pod tytułem: „Oświęcim i Niemcy”. Czytamy tam m. in.:

„Nie jest rzeczą przypadkową, że w chwili kiedy w Moskwie odbywała się konferencja czterech ministrów, w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko katowi z Oświęcimia. Polska chce w ten sposób zwrócić uwagę świata cywilizowanego na największą w dziejach zbrodnię.

Ludzie nie chcą dotychczas uwierzyć w okrucieństwa, dokonywane w niemieckich obozach koncentracyjnych. Sam w nie nie wierzyłem aż do chwili, kiedy zimą 1943 r., podróżując po Niemczech w poszukiwaniu córki, dowiedziałem się szczegółów o tych obozach. Dowiedziałem się wreszcie, że również moja córka zginęła w Oświęcimiu. W owym czasie i później czytałem wszystko co mi wpadło w ręce na temat tych obozów specjalnie zaś Oświęcimia.

Duże wrażenie wywołała na mnie książka Zofii Kossak, tłumaczona na język włoski, opisująca obóz kobiecy w Birkenau, jak również książka Pelagii Lewińskiej wydana we Francji.

Nenni cytuje następnie wyjątek z książki Kossak — Szczuckiej, by dać obraz potworności tego obozu, w końcu zaś pisze:

„Sędziowie w Warszawie ukarzą obecnie jedynie kilku materialnych sprawców tej zbrodni. Lecz ponad odpowiedzialność pojedynczych zbrodniarzy stoi odpowiedzialność zbiorowa, specjalnie zaś niemieckiej kasty mieszczańskiej i wojskowej oraz wielkich posiadaczy ziemskich i przemysłowców, dla których hitler-

ryzm był tylko ręką, wykonującą ich rozkazy”.

Z kolei Nenni podkreśla, że daleka mu jest myśl wyrzucenia poza ohrę ludzkości całego narodu niemieckiego. Pragnie on dać mu możliwość odbudowy swego życia wewnętrznego.

„Niestety — ciągnie autor — wiadomości, nadchodzące z Niemiec

świadczą o tym, że proces denazifikacji został zahamowany. Hamulec stały się wojska policyjne demokracji zachodnich, które ujawniają większą wrażliwość wobec jakiegos hipotetycznego „niebezpieczeństwa sowieckiego” aniżeli wobec realnego niebezpieczeństwa neomilitaryzmu niemieckiego. Skłania to demokracje zachodnie do popierania tych sił społecznych i politycznych, które w ostatnim stuleciu nie dały pokoju Europie.

Niechże czterech ministrów, zebrani w Moskwie, dobrze się nad tym zastanowią, by nie dopuścić do nowego hekatombi ofiar w Europie i w świecie”.

Czy Gromyko złoży oświadczenie w sprawie mowy prez. Trumana?

NOWY JORK (Obsl. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Omawiano sprawę powiernictwa nad wyspami japońskimi na Pacyfiku, nad którymi mandat sprawowała przed wojną Japonia. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone domagają się przekazania sobie powiernictwa nad tymi wyspami.

W czasie dyskusji sprzeciwiał się temu delegat Australii, a następnie Francji i Chin. Projekt amerykański został poparty jedynie przez delegata brytyjskiego. Dyskusji nie zakończono i dalszy ciąg odbędzie się w piątek.

Jutro Rada Bezpieczeństwa będzie obradowała o kontroli energii atomowej, a w piątek o skardze Wielkiej Brytanii przeciwko Albanii o zamknięcie cieśniny Korfu.

W kołach politycznych oczekuje się, że na jednym z posiedzeń zabierze głos delegat radziecki Gromyko, który najprawdopodobniej złoży oświadczenie na temat amerykańskiego projektu pożyczki dla Grecji i Turcji, zwłaszcza w sprawie wypowiedzi prezydenta Trumana. Do ewentualnego oświadczenia Gromyko przywiązuje się wielką wagę.

Pruska sielanka w Garmisch Partenkirchen czyli generałowie niemieccy w „niewoli”

BERLIN. Jak donosi korespondent Reutera z Garmisch-Partenkirchen, tamtejszy obóz dla jeńców wojennych niemieckich wysokiej rangi, w dniu przeznaczonym dla odwiedzania jeńców przez rodziny, stanowił jedynie może obecnie miejsce w Niemczech, w którym dają się zaobserwować coś, co przypomina „dewny styl i swobodę” niegdyś wspaniałej armii niemieckiej”.

Krewi i przyjaciele uwiecznionych generałów niemieckich, należący do tzw. „najlepszych sfer”, czekają w długich ogonkach na dopuszczenie ich do jeńców. Tłum ten oczywiście wiele utracił ze swej elegancji, stara się on jednak utrzymać ton, który charakteryzował kaskadę wojskową w dawnych Niemczech — postawę, zdzierającą pocucie wyższości i specyficzny tryb snobizmu.

W dawnych koszarach 600 oficerów niemieckich pomieszczono 600 oficerów wysokiej rangi, w tym 500 generałów i 18 oficerów sztabowych. W tych samych koszarach znajduje się 600 członków SS. Są oni jednak ściśle odseparowani od oficerów Wehrmachtu. Żaden z oficerów Wehrmachtu bez wyraźnej konieczności nie odebrał by się słowem do SS-owca.

Pracę wszyscy odwiedzający jeńców przynosią z sobą małe paczki z żywnością i innymi przedmiotami. Internowani oficerowie mieszkają w małych pokojach po 2 lub 3 razem. Jeńcy mają prawo odbywania spacerów poza obozem w asyście „straz policyjnej, uzbrojonej od stóp do głów”. Otrzymują prawdziwą kawę i tytoń. Korzystają też z zupełnej swobody pod względem rozrywki. Mają prawo słuchania radia, a nawet posiadania własnych odbiorników. Mogą otrzymywać pisma i książki. W obozie panuje „ożywione życie intelektualne”, dyskusje i wymiana zdań.

Z wybitniejszych generałów niemieckich w obozie znajdują się: marszałek von Kuechler, gen. von Lindemann, gen.

Hiszpańskie złoto do Banku Anglii

LONDYN. „Daily Express” donosi, że wiele milionów funtów szterlingów w złocie przwieziono z Hiszpanii w ciągu ostatnich tygodni samolotami na lotnisko w Croydon. Samoloty hiszpańskie przewoziły za każdą podróż około jednej tony drogocennego metalu, który wprost z lotniska transportowano do Banku Anglii.

Dom Roosevelta muzeum narodowym

NOWY JORK. „Maly Bialy Dom” — rezydencja Roosevelta w Warm Spring, w stanie Georgia, gdzie zmarł prezydent Roosevel, został oddany, zgodnie z ostatnią wolą zmarłego — stanowi Muzeum, który zamieni go w muzeum narodowe.

Dom będzie utrzymany w tym stanie, w jakim się znajdował za życia Roosevelta.

Pomocnik kata w dany Czechom

PRAGA. Do Pragi przewieziono ostatni wzorowy pomocnik kata berlińskiego, Czech Franciszek Pinuczek, który w czasie wojny przeszedł na usługi Niemców i z własnej woli zajął stanowisko pomocnika niemieckiego kata w berlińskim więzieniu „Moabit”. Pinuczek był członkiem 180 esekcji czeskiej patriotów, a przy 1250 esekcjach asystował w roli pomocnika kata berlińskiego Fingla. Po wojnie udało mu się zbiec do Szwecji, skąd obecnie przekazywany został władzom sądowym czeskim.

Kupiecka kalkulacja

Pamiętamy jeszcze z okresu przedwojennego liczne wiadomości o niszczonych takich czy innych zapasów żywności. Przdawała w tym zwłaszcza Argentyna, niszcząc corocznie miliony kilogramów kawy. Nie dlatego, że ta kawa istotnie nie było za dużo na świecie, bo chociażby w samej Polsce tysiące robotników nawet w czasie wielkiej wojny nie mogło sobie pozwolić na kupno prawdziwej kawy. Chodziło wtedy po prostu o utwardzenie odpowiedniej ceny.

Dziś o rzekomej nadprodukcji żywności mowy nie ma. Wszędzie się ołbrzymia baka. A jednak tej żywności nie jest niszczono, to pewno nie ze względu na głodujących, ale dlatego, że ci głodujący gotowi są oddać wszystkie posiadane pieniądze za żywność. Oczywiście nie chodzi tu o kawę, lecz o zboże, mięso czy żurłatko. Na huwę zresztą też jest dość amatorów — „czarnogłazów”, szmuglerów, spekulantów i innych, niebieskich płatków.

Teraz niszczą się inne rzeczy.

Władowe wojskowe strefy amerykańskiej ogłosiły właśnie, że do 1 stycznia br. zniszczono w strefie amerykańskiej 4.000 samolotów niemieckich i 30.000 silników lotniczych.

Niby wszystko w porządku. Układ podsumunkł zobowiązujący sojuszników do zniszczenia niemieckiego potencjału wojennego, a nie uleka w upiświłości, że samoloty są częścią składową tego potencjału. I trzeba się zgodzić z tym, że myślowy Pocher-Wulfa trudno przetrwać na maszynę pasażerską, a przy przerobieniu jej na sportowe czy turystyczne nie byłoby później rzeczą zbyt trudną przauważenie tego procesu w kierunku odwrotnym.

Trochę inaczej jednak wygląda sprawa z innymi silnikami. Nie wiemy, jakie to były silniki, tak troskliwie zniszczone przez Amerykanów. Zapewne jednak były bardzo różne. I jeżeli jedne z nich nadawały się tylko dla samolotów wojskowych, to część na pewno dałaby się z powodzeniem zastosować w lotnictwie cywilnym. Być może, że nie reflektowało by na nie lotnictwo amerykańskie — i zapewne tak było istotnie, jeżeli uległy one zniszczeniu.

Ale nie ulega wątpliwości, że przydadłyby się to silniki wieli innym państwom, które wskutek zniszczenia wojennych nie mogły jeszcze przystąpić do własnej na tym polu produkcji, a przecież mają — na równi z Amerykanami — prawo posługiwać się samolotami. Nie byłoby zapewne rzeczą zbyt trudną przerobienie tego wszystkiego na ruchadły odświeżonych wojennych. Takie uwyrodnienie ruchadły byłoby naprawdę głęboko uzasadnione chociażby tym, że zostały one w znacznej części wyprodukowane rękoma ludźmi, swego czasu wywiezionymi do Niemiec z tych właśnie krajów, którym teraz silniki te przydadłyby się bardzo.

Okazuje się jednak, że byłoby to bardzo trudne rozumowanie. Przecież w magazynach dają się widzieć armii amerykańskiej anodujące się tysiącami, na których Amerykanie nie chcą już latać. Trzeba najpieru sprzedać te gruty, otrzymując w zamian inne potrzebne towary lub dolary, które trzeba było wydać w czasie wojny. Armia pozbędzie się starych maszyn, fabryki wyprodukują nowe. Armia będzie miała nową sprawę, fabrykanci — a o resztę nie warto się martwić. A jeżeli dotąd, to dalej, i dalej. A jeżeli już choć koniecznie latać, niech to robią na naszym smalcu, za który muszą i tak dobrze zapłacić.

Amerykańska „wolność” oznaczająca „hegemonia”

WASZYNGTON (Obsl. wł.). Wczoraj rząd amerykański zgłosił oficjalnie do kongresu projekt pożyczki dla Grecji i Turcji. Przewodniczącym komisji spraw zagranicznych oświadczył, że wątpli, aby kongres uchwalił pożyczkę przed dniem 31 marca, kiedy to kończy się pomoc brytyjska dla Grecji.

Przywódca republikanów senator Vandenberg zwrócił się do członków kongresu, aby cały projekt odesłał do załatwienia wprost do departamentu stanu. Byłby to pierwszy wypadek takiego załatwienia.

Specjalny wysłannik amerykański do Grecji Barker powrócił do Waszyngtonu i odbył dłuższą rozmowę z podsekretarzem stanu Dean Achesonem.

NOWY JORK (Obsl. wł.). Jedno z amerykańskich czasopism wojskowych donosi, że poza pożyczką dla Grecji i Turcji prezydent Truman projektuje udzielenie pożyczek wielu innym krajom, wobec których polityka amerykańska wykazuje ostatnio coraz większe zainteresowanie. Pożyczki miałyby otrzymać: Austria, państwa bałkańskie, Japonia i Niemcy. Ogólna suma pożyczek wyniosłaby blisko sześć miliardów dolarów, z czego dla samych Niemiec Truman przeznacza rzekomo 475 milionów.

ATENY (Obsl. wł.). Organizacja EAM wydała oświadczenie w związku z projektem pożyczki amerykań-

skiej. EAM stwierdza m. in., że prezydent Truman używa często słowa wolność, ale w jego pojęciu oznacza to uzyskanie hegemonii nad światem. Pierwszą ofiarą miałyby być właśnie Grecja. Naród grecki, który tak twarde walczył z Niemcami i z okupacją brytyjską, potrafi nadal walczyć o swoją wolność i niezawisłość.

Anglicy otrzymają ser i smietanę

LONDYN. W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, iż Wielka Brytania i Holandia doszły do porozumienia w sprawie utrzymania ścisłej współpracy gospodarczej. Podczas pertraktacji, które odbyły się w zeszłym tygodniu między przedstawicielami obu rządów ustalono, że Holandia dostarczy Wielkiej Brytanii wszelkie zbywające ilości sera, mleka skondensowanego, jaj i śmietany.

Przestajemy mówić — zaczynamy realizować

Gen. Svoboda o pakcie polsko-czechosłowackim

Przestajemy mówić — zaczynamy realizować

Gen. Svoboda o pakcie polsko-czechosłowackim

PRAGA. Centralny organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu” zamieszcza artykuł ministra obrony narodowej generała Svobody na temat paktu czechosłowacko-polskiego.

W artykule tym czechosłowacki minister obrony narodowej stwierdza, że podpisany w Warszawie układ stanie się trwałym fundamentem na którym narody polski i czechosłowacki będą mogli budować swe lepsze, wolne i bezpieczne jutro. Zadaniem umowy polsko-czechosłowackiej jest nie tylko współpraca w dziedzinie politycznej i gospodarczej — pisze dalej minister Svoboda — ale również współpraca w dziedzinie wojskowej, która ma zabezpieczyć jednolitą obronę zachodnich granic Słowian, zszereżony na Odrze i Nysie, w górach Krużychów oraz na Szumawie.

Minister podkreśla, że w Warszawie spotkał się z zupełnym zrozumieniem ze strony wszystkich przedstawicieli bratniej armii polskiej, że zrozumieniem wypływa-

jącym ze świadomości i poczucia naszej wspólnej egzystencji, oraz historycznej odpowiedzialności.

Przy tej okazji muszę z radością zaznaczyć — pisze minister Svoboda — iż armia polska, na której czele stoja doświadczeni i zasłużeni dowódcy, wywarła na mnie jak

najlepsze wrażenie. Podpisałyśmy historyczną umowę czechosłowacko-polską, na temat której wygłoszono i napisano wiele słów. Od dzisiaj jednak zaprzestajmy już o niej mówić i pisać i zacznijmy realizować jej treść, wytworząc atmosferę wzajemnego zaufania, niezbędną dla pólnol. trwałej bratniej współpracy obu narodów.

Nowy zamach na sąd denazifikacyjny

BERLIN. Jak donoszą z Frankfurtu, dochodząca policyjne stwierdza, że pożar, który wybuchł ostatnio w gmachu Laenderu w Schluechtern (strefa amerykańska) był spowodowany przez nieznaną zamachowców, którzy chcieli dokonać zamachu na sąd denazifikacyjny, znajdujący się w tym gmachu. Jednakże pożar ugaszono i wszystkie dokumenty ocalały.

Zamach w Lizbonie na dyplomate angielskiego

LIZBONA (Obsl. wł.). Dokonano tutaj zamachu bombowego na brytyjskiego attaché morskiego. Zamach nie udał się. Policja prowadzi energiczne dochodzenie. Celam wykrycia sprawców zamachu, dotyczących jednak bez skutku.

Nowe władze naczelne Ligi Morskiej

WARSZAWA. W dniu 16 bm. odbył się w Warszawie w siedzibie Ligi Morskiej Zjazd członków Rady Głównej Ligi Morskiej. Na Zjeździe dokonano wyboru Władz Rady Głównej i Zarządu Głównego.

Prezesa Rady Głównej wybrany został admirał Adam Mohuczy, wiceprezesa wiceadmirał Petrusiewicz, sekretarzem obrano ob. ob. Jasutka i Wenclicka. Prezesem Zarządu Głównego został dyrektor departamentu Min. Administracji pow. Szulziński, wiceprezesami Jan Nowak i Czesław Zagórski, sekretarzem generalnym ppłk. Kyriluk Stanisław, a skarbnikiem wiceminister Józef Salcewicz.

Marszałek Żymierski i minister Putek na uroczystościach drugiej rocznicy istnienia Oficerskiej Szkoły Łączności w Sieradzu

SIERADZ. Dziś odbył się w Sieradzu uroczysty obchód drugiej rocznicy istnienia Szkoły Łączności w Sieradzu połączone z promocją podchorążych i zaprzysiężeniem nowoprzyjętych elewów. Na uroczystości przybyli do Sieradza ministrowie: Marszałek Żymierski, Rola-Żymierski, minister Poczt i Telegrafów Putek i inni. Po uroczystym powitaniu Naczelnego Wodza przez sieradzian ob. bram miasta, przy-

jął on raport dowódcy Szkoły, po czym odbyła się Msza Polowa. Z kolei Marszałek Żymierski odebrał przysięgę od nowoprzyjętych do Szkoły podchorążych, a następnie dokonał osobistej promocji absolwentów Szkoły na podporuczników i chorążych wojsk łączności. Najbardziej wyróżniający się absolwenci Szkoły obdarzeni zostali przez Marszałka pamiątkowymi podarunkami w postaci 2 zegarków. W wygłoszeniu następnie przemówieniu Marszałek wskazał na systematyczne szkolenie kadr wojskowych, jako na widoczny symbol krzepnięcia armii i rozwijania się jej w warunkach normalnych. Omawiając zawartość ostatniego przez Polskę sojuszu, Marszałek podkreślił, że wszystkie one wskazują na prowadzenie przez nasze państwo konsekwentnej polityki pokoju. „Wzmocnienie serdecznej więzi wojska z narodem” zakończył Marszałek wznosząc okrzyk na cześć Polski Demokratycznej i naczelnego zwierzchnika jej sił zbrojnych — Prezydenta Bieruta. Po dalszych przemówieniach odbyła się defilada. Liczne rzędy mieszkańców Sieradza i okolicy wznosiły okrzyki na cześć odtworzonego Wojska Polskiego i Naczelnego Wodza. Po defiladzie Marszałek Żymierski w towarzystwie min. Putka i wójsz. Szymanka udał się do Oficerskiej Szkoły Łączności, gdzie spożył obiad w towarzystwie oficerów i podchorążych.

W rocznicę paktu z Jugosławią

Dziś prezydent i ministrowie
Spraw Zagranicznych

WARSZAWA. W rocznicę podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a Jugosławią wysłane zostały do Belgradu następujące depesze:

Do
Pana Premiera Rządu
Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii
Ministra Obrony Narodowej
Marszałka Josipa Broz-Tito
Belgrad
Z okazji rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Federacją Jugosławii i Rzeczypospolitą Polską, mam zaszczyt przesłać Panu, Panie Marszałku, i bohaterskim narodom Jugosławii, gorące pozdrowienia w imieniu Narodu Polskiego, Rządu i swoim własnym.

Świerdząc z wielką radością, że rok obłędnie zacieśnił więzy przyjaźni między obydwa naszymi narodami i pogłębił współpracę nad obudową naszych krajów zniszczonych skutkami ciężkiej i długotrwałej, jednak zwycięskiej walki z faszystami.

Jestem głęboko przekonany, że dalsze kontynuowanie pomyślnie rozwijających się stosunków przyczyni się do zapewnienia naszym narodom lepszej przyszłości i utrwalenia powo-

tecznego pokoju na świecie.

Premier Rządu R. P.

(—) Józef Cyrankiewicz

Jego Ekscelencja

Pan Stanojew Simic

Minister Spraw Zagranicznych

Belgrad

W rocznicę podpisania paktu pragnę zapewnić o uczuciach najeśmierdniejszej przyjaźni, jakie żywią dla bratniej Jugosławii i jej wspaniałego Wodza Marszałka Tito. Wierzę głęboko, że sojusznicy naszych narodów i wspólnie przetrwają w walce o naszą wolność i będzie podstawa lepszej przyszłości, opartej na trwałym, prawdziwym i demokratycznym pokoju oraz powszechnym bezpieczeństwie.

Zygmunt Modzelewski

Minister Spraw Zagranicznych

Z SALI teatralnej

„Dwa teatry” Jerzego Szaniawskiego

„Są rzeczy na niebie i na ziemi, o których nie śniło naszym filozofom” mówi Szekspir, stawia swego bohatera. Świat metafizyczny, świat czwartego wymiaru „materializuje się” w sztuce Szaniawskiego.

Komedia Szaniawskiego (komedia nazwał autor sztukę swą wzorem Krasińskiego „Nieboskie”) jest satyrą na realizm. Dyrektor teatru „Małe Zwierciadło” jest dumny ze swego teatru malych form. Jego jednokrotności są wiekami odnawianym życiem — chwytają to życie niejako „in flagranti”. Ten teatr jest pełen „realizmu i autentyczności”. Sztuka, w której autor wpada na pomysł wysadzenia miasta w powietrze? Nie! Co na to powie publiczność? Nieśmiało, albo sztuka młodocianego autora i t. „Krucjata Dziecięcia” — „to nie jest teatr” mówi dyrektor do autora. Nie wolno w teatrze realizmowi wychodzić poza sferę rzeczywistości, bo wtedy sztuka przestaje być rzeczywistością, a staje się fantazją.

Szaniawski konfrontuje pseudorealizm sztukę „Małego Zwierciadła” z fantazją rzeczywistości. Jednokrotności „Matka” i „Powódź” przedstawiają dwa wyzniki życia ludzkiego — żywe i rzeczywiste. Tak rzeczywiste, że dyrektor nie waha się pokazać na scenie, jak syn uderzeniem wiosła po palcach odpedza swego

Zwalczanie spekulacji przedświątecznej na rynku cukrowym

WARSZAWA. Miesiąc marzec zaznaczył się od pierwszych dni zwiększonym popytem na cukier. Pomimo obfitych opadów śnieżnych i utrudnień dowozu, transporty cukru płyną jedne za drugimi do poszczególnych placówek „Społem”. Zdolność załadunku cukrowni o bocznicach normalnotorowych w wielu wypadkach nie wytrzymuje ogromu napływających zleceń i odbiorcy czekają w kolejkach po kilka dni na możliwość załadunku cukru. Bliska jest jednak możliwość odciążenia tych cukrowni — odwili i oczyszczenia drog nadzieję laża dzień. Wtedy pójda transporty z cukrowni o bocznicach wąskotorowych oraz transporty samochodowe.

Inaczej jednak myśla speculanci, którzy usiłują wykorzystać moment chwilowego zahamowania dostaw, podwyższając ceny

cukru. Już obecnie w większych ośrodkach podstępna propaganda spekulacyjna zaczyna działać w pełni. Z ust do ust podawano fałszywe wiadomości o zamierzonej rzekomo przez władze zwycięcenie cukru wywołują popłoch na rynku. Korzystają z tego tylko spekulanci, nabijając kieszenie kosztem okłamanego konsumenta. Należałoby prowadzić akcję uświadamiającą ludność w celu ochrony jej przed wyzyskiem. „Społem” posiada w tej chwili w magazynach swych hurtowni tysiące ton cukru, tysiące są również w drodze i w załadunku. Ogółem hurtownie „Społem” posiadają już zapas wystarczający na pokrycie pełnego zapotrzebowania ludności, prawie do końca marca, a zamówienia dalsze i dyspozycje cukrowni idą bez przerwy po kilkadziesiąt dni zniemie.

kami artystycznymi, wykorzystując je na przykład pod postacią „ironii tragicznej”: w samej sztuce, w motywie opartej przez dyrektora sztuki Autora, jako mogącej wzbudzić niepokój w publiczności, a także w jednokrotności „Powódź” w postaci ojca.

Niewątpliwie pod wpływem przeżyć wojennych powstała w Szaniawskim przeświadczenie, że to, co my nazywamy potocznie realizmem życiowym jest bardzo dalekie od rzeczywistości. Dyrektor wierzy, że naukowy sposób w jaki jawimy się sennymi marzeniami, własnymi i innych ludzi jest jedynie słuszną, prawdziwą sensu jest odwróceniem rzeczywistości, przeproszenie niejako przez filtr fantazji.

W chwili śmierci dyrektora analizuje swój stosunek do życia. Szaniawski ubiera te analizy w kształty wizualne (chyba wpływ Wyspiańskiego) i każe pojawić się jeszcze raz wszystkich ludzi, którzy żyli z nim w tym czasie. Ciepło, człowiek żyje dalej w wyobraźni, jak długo będzie istnieć ci, co go zabił i z nim żył. Szaniawskiego trudno zaliczyć inaczej jak do neoromantyków, choć jest to kierunek przebrzmiały. Mimo, że sztuka jest zupełnie oderwana od życia, posiada jednak tyle wartości artystycznych i wywołuje taki nawal refleksji, tak wysokie napięcie emocjonalne, że widza, że nie można jej dyskwalifikować z powodu jej negatywnego stosunku do rzeczywistości. Trzeba będzie zaznaczyć, że nie jest to sztuka dla nas i dlatego w mieście, w którym jest tylko jeden teatr nie bardzo jest się grać ją.

Uroczystość wręczenia półmilionowej legitymacji — wielką manifestacją siły Partii

Tow. premier Józef Cyrankiewicz mówi o znaczeniu PPS

WARSZAWA. W dniu 16 bm. warszawska organizacja PPS obchodziła niecodziennie święto: wręczenie półmilionowej legitymacji partyjnej, której wydanie przypadło Warszawie, tej Warszawie, która zawsze najwyżej nosiła sztandar walki klasy robotniczej o Niepodległość i Socjalizm.

Sala „Romy” wypełniła się po brzegi warszawskimi aktywem Polskiej Partii Socjalistycznej, który przybył na święto Partii. Zebrani witają oklaskami tow. Henryka Jabłońskiego, przewodniczącego CK PPS, który zagaja uroczystość.

Na mównicę staje z kolei premier Józef Cyrankiewicz.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA CYRANKIEWICZA

Towarzysze! Dzisiejsza uroczystość wręczenia półmilionowej legitymacji partyjnej,

to jest manifestacja przede wszystkim siły PPS.

DLACZEGO W WARSZAWIE

Te manifestacje siły naszej Partii, siły ruchu masowego, święcimy w Warszawie, bo tutaj w naszej stolicy toczyła się najkrwawsza walka, bo tutaj toczyła się ta nasza siła, poprzez najwęższą, najbardziej krwawą, najbardziej ofiarną walkę warszawskiego świata pracy, warszawskiego ludu w oblężeniu Warszawy w 1939 roku i masakrze okupacyjnych szesściu lat.

Każdy z nas, z półmilionowej liczby członków Partii powinien sobie dobrze zdawać sprawę, że te pół miliona, że ta siła nie narodziła się z żadnego z nas pojedynczo, że ludzie przychodzą do Partii, bo wola ich PPS, bo wola ich walka światła pracy, bo wola ich program, święcimy w Warszawie, to fundamentem tej siły jest wszystko to, co było wielką, co było krwawą, nieraz męczącą ofiarą.

BOHATERSKA PRZESZŁOŚĆ — SIŁA PPS

Siła PPS — to bojujność 1905 roku, to ślubienie, na których ginęli nasi bojownicy, siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść. Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść. Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

Siła nasza — to wszystkie akcje i walki przeszłych lat, w których umieliśmy być zdecydowani, w których trafnie rozważaliśmy drogę, po których mamy iść.

cialiście w interesie polskiego narodu mówią: „Ten eksperyment musi się udać!”

JEDNOLITOŚĆ I DISCYPLINA —

SIŁA PARTII

Partia to jest siła, a na tę siłę składa się także wewnętrzna jednolitość i dyscyplina. Partia nasza wznosić będzie siłę liczebną, ale równocześnie już dziś wewnętrznie jednolity, wzmocniła będzie także swoją dyscyplinę. PPS zrodziła się z dążenia ludu pracującego, z woli walki; wiele ofiar naszego polskiego ludu ponoszonych było pod naszymi PPS-owskimi sztandarami. Dla nowych członków Partii te sztandary muszą mówić o wszystkich walkach, już minionych, te sztandary prowadzić ich będą do walk przyszłych. Te sztandary to wolność naszego narodu, te sztandary to sprawiedliwość społeczna w naszym narodzie, te sztandary to Polska Partia Socjalistyczna.

OWA PRZEDSTAWIATELKA SOCJA-

LISTÓW FRANCUSKICH

Jako drugi z kolei przemawia przedstawiciel socjalistów francuskich tow. Stibbe.

W krótkich, serdecznych słowach kreśli on wspólne koleje walki socjalistów polskich i francuskich z hitlerowskim barbarzyństwem. Po pięknych entuzjastycznych słowach dla twórców pracy polskich socjalistów i zapewnieniu, że Francja mocno popiera nasze granice na Odrze i Nysie, okrzykiem: „Niech żyje PPS”, wśród serdecznych oklasków zebranych, kończy swe przemówienie.

WROCZECIE 500-TYSIĘCZNEJ LEGITY-

MACJI PPS

Następuje główna część uroczystości. Generalny Sekretarz CKW PPS tow. premier Cyrankiewicz wręcza 500-tysięczną legitymację tow. Władysławowi Stangierowi, członkowi starej, pełnej bojowych tradycji dzielnicy „Wola”.

Tow. Stangierowi, pełnym wzruszenia głosem składa ślubowanie, kończąc okrzykiem: „Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna!”

Zebrani powstają z miejsc, śpiewają hymn „Czerwony Sztandar”. W śpiewie przebiega uparta wola walki i pracy dla Polski Ludowej, dla Polskiej Socjalistycznej.

Wierze maszyn dla kraju i na eksport dzięki nowym inwestycjom w przemyśle metalowym

WARSZAWA. Uruchomienie zergu ważnych działów produkcji będzie rezultatem inwestycji, jakich dokona w r. przemysł metalowy. Przewidywana produkcja maszyn zostanie poważnie przekroczona.

Przemysł metalowy dąży będzie w r. do jak najszybszego wykorzystania naszych możliwości eksportowych (wodomierze, odlewy handlowe). Rozwinięta będzie produkcja urządzeń dźwigowych i transportowych dla portów i zakładów przemysłowych. Nastąpi poważna modernizacja produkcji maszyn rolniczych i młynskich.

W dziale obrabiarek przewidzie się produkcję kilku nowych typów. Kompletnie ułożona zostanie fabryka pól, rozpocznie produkcję mikroskopów, budzików i zegarów kontrolnych.

Fabryki taborn i sprzętu kolejowego dadzą w r. dzięki przeprowadzonym inwestycjom — 200 parowozów, 180 tendrów, 250 wagonów osobowych, 8.500 towarowych, 200 chłodzi i 400 cystern.

Przemysł motoryzacyjny wypuści 1.000 przyczep ciągnikowych, 300 ciągników

Lanz-Bulldog, 1.000 motocykli 125 cm. oraz 60 tysięcy rowerów.

W Starachowickich Zakładach uruchomiona będzie produkcja hamulców kolejowych. Nowe urządzenia zaczną produkować Chranów. Przemysł ogólnie-maszynowy — dzięki zakupom urządzeń technicznych — podejmie wytwórczość maszyn okrętowych, cementowniczych, papierniczych, dźwigów elektrycznych i maszyn dla przemysłu chemicznego. Dzięki zakończeniu remontów i budowie hal montażowych, przemysł maszyn rolniczych uruchomi produkcję nowych działów — kosiarze i czyszczarki. Podobnie przedstawia się sytuacja w przemyśle maszyn włókienniczych.

W dziale kotłarskim — szczególnie rozległe plany inwestycyjne dotyczą zakładów Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu.

Łącznie w br. przemysł metalowy dokona inwestycji według planu — na sumę 2.690 milionów zł. Inwestycje te pozwolą m. in. w znacznym stopniu zmniejszyć koszty własne.

Jak wywiślał się nasz teatr z trudnego zadania inscenizacji tej sztuki, której sama lektura wywołuje już wiele sprzecznych zdań? Otóż realizacja p. Jabłonkowskiego jest w zupełności zadowalająca. Dobrze podkreślono różnicę między przeszczepionym realizmem teatru „Małe Zwierciadło”, a wizyjną abstrakcyjnością „Teatru snów” — choć zdaje mi się, że wizja „Krucjaty Dziecięcia” nie powinna nosić tak wyraźnych aluzji do powstania warszawskiego. Razi to i nie jest zgodne z intencją sztuki i autora. Pewnym mankamentem inscenizacji jest to, że w „Teatrze snów” nie wpadają widziadła od razu w oczy rekwizyty „Małego Zwierciadła”. Reflektor pobieżny za Laurę nie wydobyla tych szczegółów dość wyraźnie.

Najlepiej wyszły w inscenizacji dwie odsłony: „Powódź” i ostatni akt, przy czym „Powódź” jest odwołana ze wstępnym realizmem, podkreślonym przez doskonałą scenografię. Ofiarą ołówka reżyserkiego padło w końcowej scenie przebrzdanie się Dyrektora.

Chołową postać Dyrektora „Małego Zwierciadła” grał doskonale Marian Godlewski. Ten „fotograf rzeczywistości”, o którego na dnie duszy drzemie nieprzełamany romantyzm, ujawniający się w zajmowaniu się sennymi marzeniami w sposób „mały” — zwiódł w Godlewskim znakomitego odwrócić. Można stwierdzić, że nie było w jego grze słabszych ani słabszych momentów. Postać wypadła całkiem jednolicie od początku do końca. Widać, że artysta wniknął w intencje autora.

Obie postacie kobiece obok Dyrektora odzwierciedlały Janina Martynowska (Lisietta) i Maria Naglerowa-Godławska (Laura) starannie i z umiarem. Całkiem dobry był Mieczysław

Ziobrowski jako woźny teatru Matkowski, choć nieśmiało zakładam się i wypada z roli, przechodząc w nienaturalny ton. Bogusław Kozak jest bardzo miłym młodzieńcem, jednak „Chłopa z deszczu” zagrał nie najlepiej. Razi chwila jego dykcji i nienaturalny uśmiech. Rola Janusza Tańskiego (autor) ograniczała się do kilku sylab i była prawie bez zarzutu.

W Jeleniej Górze coraz więcej prenumeratów prasy socjalistycznej

Na terenie Jeleniej Góry szybko wzrastał szereg pepesowców, zgrupowanych w kołach przy zakładach pracy, instytucjach, urzędach.

Do niedawna jednak, tak ważne zagadnienie jakim jest prenumerata i kolportaż prasy socjalistycznej nie było w pełni doceniane, dlatego prenumerata periodyków socjalistycznych wzrastała nieproporcjonalnie do ilości przybywających członków.

Miejski Komitet P. P. S. w Jeleniej Górze, doceniając jednak w pełni znaczenie rozwoju prasy pepesowskiej przystąpił do akcji, mającej na celu by każdy socjalista był stałym prenumeratorem „Naprzodu Dolnośląskiego” i „Robotnika”.

Towarzysze w Jeleniej Górze odnoszą się do tej akcji z pełnym zrozumieniem i niewątpliwie w najbliższym czasie akcja Komitetu w Jeleniej Górze uwieczniona zostanie pełnym sukcesem.

Życie i prawo

Kogo zawiadamiać o nadużyciach

O wszelkich nadużyciach należy zawiadomić:

1. Jeżeli dokonano bezprawnie lub nakażono bezprawnie kłamić — prokuratora Sądu Okręgowego we Wrocławiu, Sądowa 1, na piśmie.
2. Jeżeli wydano krzywdzące orzeczenie przysługujące następujące odwołania:
 - a) od decyzji Zarządu Miasta do Miejskiej Komisji Lokalowej przez Zarząd Miejski, lub wyjątkowo bezpośrednio p. Solny 16 I p.,
 - b) od decyzji Miejskiej Komisji Lokalowej do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, pl. Piaskowicko, gmach Województwa bezpośrednio,
 - c) od decyzji Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej we Wrocławiu do Centralnej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie,
 - d) od Wojewódzkiej Komisji Lokalowej do Państwowej Komisji Lokalowej przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie.

W wypadku orzeczenia eksmisji bez pro-

Radio - Wrocław

ŚRODA, 19 MARCA

5.57-6.00: Sygnał Wrocławia (lok.); 6.00-6.05: Sygnał czasu. „Kiedy ranie wstają 20-22” 11.45-12.00: Sygnał czasu. „Kiedy ranie wstają 20-22” 12.00-12.05: Dziennik poranny (z Poznania); 6.30-6.40: Gimnastyka poranna (z Poznania); 6.40-6.50: Muzyka (z Poznania); 6.57-7.05: Sygnał czasu. Audycja na „Dzień dobry” (z Krakowa); 7.05-7.15: Muzyka (z Krakowa); 7.15-7.35: Wiadomości poranne oraz przegląd prasy społecznej (z Wrocławia); 7.35-7.40: Program na dzień bieżący (lok.); 7.40-8.30: Program koncert orkiestry P. R. (z Poznania); 8.30-8.40: Informacja ogólnopolska (z Wrocławia); 8.40-8.50: Skrzynka PCK (z Wrocławia); 8.50-11.57: Przerwa; 11.57-12.05: Sygnał czasu i hajnat z wiewi Marielki (z Krakowa); 12.05-12.15: Audycja dla świetlic robotniczych (z Katowic); 12.15-12.55: Muzyka (z Wrocławia); 12.55-13.00: Rerery (z Wrocławia); 13.00-13.40: Muzyka obładowa (z Łodzi); 13.40-14.00: „Alfabet muzyczny” — audycja w oprac. Bolesława Busiakiewicza (z Łodzi); 14.00-14.15: Recital wiolowy Wiktora Kłusa. W programie: Sonata g-moll Henry Eccles, 1. Largo, 2. Allegro, 3. Adagio, 4. Allegro vivace (lok.); 14.15-14.20: Ekrany i scena (lok.); 14.20-14.30: Muzyka z płyt (lok.); 14.30-14.35: Wiadomości i komunikaty wrocławskie (lok.); 14.35-15.00: Przerwa; 15.00-15.10: Opowia-

o przyszłość rolnictwa na Dolnym Śląsku Pierwszy rok pracy Państw. Zarządu Nieruchomości Ziemskich

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich rozpoczął swą działalność na terenie województwa wrocławskiego w dniu 1 marca 1946 r., przejmując majątki od Urzędów Ziemskich.

Zadanie Zarządu Nieruchomości Ziemskich polega na prowadzeniu państwowych gospodarstw rolnych, będących na terytorium zakładów przemysłowych i czasowe zagospodarowanie majątków rolnych przeznaczonych na parcelację. W miesiącu marcu ub. r. P.Z.N.Z. dysponował 836 majątkami o ogólnej powierzchni około 229 tys. ha. W ciągu roku część majątków została przyznana na gospodarstwa indywidualne, tak że na 1 marca 1947 r. majątków państwowych jest na terenie Dolnego Śląska 612 o ogólnej powierzchni 171 tys. ha. Z ilości tej przewiduje się w ciągu roku bieżącego i następnego dalszą parcelację niektórych gospodarstw.

Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich zatrzyma tylko majątki o powierzchni powyżej 100 ha, przeznaczane na ośrodki kultury rolnej. P.Z.N.Z. zmierza do należytego postawienia produkcji rolnej i do stworzenia mocnej bazy uprawniczej w rękę państwa dla regulowania rynku podstawowych plodów rolnych.

WARUNKI NATURALNE DOLNEGO ŚLĄSKA

Województwo wrocławskie jest równiną o średniej wysokości około 200 m n. p. m. W części południowej (powiat świdnicki i Dzierżoniów) równina przechodzi w podgó-

rze o wysokości 300-350 m. Okręg wrocławski leży na obszarze, gdzie stykają się wpływy klimatu lądowego z wpływami morskimi. Wpływy morską, łagodnego klimatu morskigo.

Te przeciwieństwa powodują niejednokrotnie niepojemny pogodę. W okresie letnim występować mogą gwałtowne ulew i długotrwałe susze. Najuboższe opady notowane są w części północno-zachodniej, tendencja wzrostu ich zaznacza się w kierunku południowym.

Pod względem glebowym dzieli się rejon okręgu na 3 strefy: strefę podgórską o glebach gliniastych, z wysoko zastosowanym kulturą rolną i dużą urodzajnością ziemi w dolinach, na terenach średniości doraźca (w części lewobrzeżna o glebach lessowych, bardzo urodzajnych — powiat Strzelin, Świdnica, Środa, Wrocław, część prawobrzeżna — przeważnie o glebach lekkich lub lekkich, lecz w kulturze). W tej ostatniej spotykamy niekiedy nagłe przejście do gleb cięższych (powiat Wołów, Namysłów).

WARUNKI GOSPODARSTWA

Cały rejon, z wyjątkiem powiatów Wrocław i Dzierżoniów, jest zasadniczo nadwzrostowy w zakresie podstawowych ziemiopłodów (pszenica, ziemniaki), oraz z wyjątkiem powiatów: Żąbkowice, Dzierżoniów, Świdnica, Środa, Wrocław, ma charakter rolniczy. Dobre rozbudowane i czynne obecnie przemysł rolny (ukulewskie, gorzelnie, roszalniki itp.) bliskość chłonných rynków zbytu (Wrocław, Jelenia Góra, a nawet Górną Śląsk), wreszcie obecność wielkiej magistratu wojnej Odry dla ewentualnego transportu na eksport, stwarzają a nas dogodne warunki dla intensywnego gospodarstwa rolnego. Warunki naturalne i gospodarcze przystają do naszego okręgu do ważnej roli w skali ogólnopolskiej.

Zarząd Nieruchomości Ziemskich, jako przedsiębiorstwo państwowe, stawia sobie za cel wyłączenie na obszar szerokiej reszty gospodarstw osadniczych poprzez prowadzenie ośrodków kultury rolnej, zakładów przemysłowych, i zagospodarowanie majątków przeznaczonych na osadnictwo.

BRAK SIŁY LUDZKIEJ I POCLAGOWEJ POWAŻNYM MANKAMENTEM

Dla należytego zagospodarowania majątków niezbędna jest praca stała, wykwalifikowanego polskiego robotnika rolnego (16 robotników na 100 ha gruntów ornych). Niestety napływ sił roboczych jest dotąd bardzo niski. Ilość zatrudnionych robotników stanowi zaledwie 33 proc. niezbędnego minimum. Podobnie daje się odczuwać brak zarządców majątkami, buchaltów i kierowników zakładów przemysłowych.

Warunki materialne pracowników w majątkach są dobre. Nowo zgłaszający się otrzymują bezrobotną pieniężną premię, po osiedleniu się 500 kg żyta dla rodziny, 250 kg dla samotnego, oraz mieszkanie. P.Z.N.Z. zamierza stworzyć grupę majątków, przeznaczonych na parcelację osadniczo-roboćniczą, gdzie robotnik rolny po 5-letniej pracy uzyskałby własne gospodarstwo rolne.

Do trudności bardzo poważnych należy brak siły sprężalnej. Przeciętnie na 100 ha gruntów ornych przypada zaledwie 1 koń roboczy. Przy takim stanie likwidacja odgół w majątkach ziemskich jest sprawą niezwykle trudną. Można by zastąpić konie traktorami, ale i tych brak. Okręgowy ZNZ spodziewa się nadeśłania przy Centralę w okresie wiosny br. 3100 koni rolnych i 333 traktorów.

PRZEMYSŁ ROLNY

Najlepiej przedstawia się na terenie państwowych majątków Ziemskich gorzelnictwo. Do dnia 1 marca br. 50 czynnych gorzeln wyprodukowało 700 tysięcy litrów spirytusu 100-proc. W roku 1947 projektuje się wyremontowanie i uruchomienie dalszych 20 gorzeln, tak że do nowej kampanii stanie ich 70.

W administracji Z.N.Z. znajduje się 7 czynnych młynów, nadto są: 2 wylegarnie, 5 młeczarni, 9 młedziarni, 16 cegielni, 4 kochmalnie, 5 olejarni, 10 młynarni. Zakłady te wymagają jednak przeprowadzenia remontów i postawienie dobrego fachowca na kierownika.

LIKWIDACJA ODŁOGÓW

Jeden z zasadniczych problemów rolnictwa na Dolnym Śląsku stanowi likwidacja od-

gół. Zagadnienie to wiąże się z ilością robotników rolnych i siły pociągowej. Jest to sprawa bardzo trudna do rozwiązania na terenie P.Z.N.Z. z przyczyn wymienionych już powyżej. Państwowy plan likwidacji odłogów określa akcję tegoroczną na 22.000 ha. Z.N.Z. przygotowany jest do zlikwidowania 31.000 ha odłogów. W wypadku otrzymania w porę znaczniejszej pomocy w sile sprężalnej, cyfra ta zostanie zwiększona.

HODOWLA

P.Z.N.Z. rozporządza dotąd bardzo szczerpłą ilością krów. Przeciętnie na 1 majątek przypada 1 krowa dojna. Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemskich organizuje więc we własnym zakresie gospodarkę hodowlaną, która w przyszłości może uczynić gospodarstwa państwowe samowystarczalnymi.

Ochów w Leopoldowicach (powiat Wrocław) wyprowadza jako punkt wydajowy w hodowli bydła, która w Bielawach (pow. Wrocław) będzie przygotowywana na punkt hodowli w roku bieżącym. W zakresie drobiu skoncentrowano hodowlę kur ras Leghorn w fermie Nowa Wieś. W Sycowie uruch-

miono 2 elektryczne wylegarki. Gospodarstwo rybne w Miliczu posiadające przeszło 3.000 ha zalewu, zostało w czasie wojny w pierwszym okresie powojennym mocno zdezastrowane. Równowagę uzyska dopiero w r. 1946. Hodowlę kurpatricki prowadzi się w Rogowie.

PODNOŻENIE KULTURY ROLNEJ MAJĄTKÓW

Sprawa ta wiąże się z akcją tworzenia ośrodków dla reprodukcji ziarna. Ośrodki te są dziś jeszcze w stadium organizacji.

W roku 1948 majątki państwowe będą w stanie obciążyć dużą część gruntów ornych ziarnem wysokiej jakości. Możliwości pod tym względem będą wzrastały z każdym rokiem.

Obeenie przed Z.P.N.Z. stała problem należytego przeprowadzenia akcji siewnej. Plany tej akcji zostały już całkowicie opracowane z uwzględnieniem istniejących warunków. Akcję siewną na terenie majątków państwowych omówimy w jednym z następnych numerów „Naprzodu Dolnośląskiego” jako zagadnienie odrębne. (—)

Tajemnicza czarna limuzyna Zuchwały napad na auto spółdzielni

LEGNICA. W dniu 11 bm. na szosie Legnica — Złotonia dokonano śmiałego napadu zbrojnego na samochód osobowy wiozący pracowników Spółdzielni Rolniczo-Handlowej i Spółem w Złotoni.

W pewnym momencie w odległości około 2 km od Legnicy szofer samochodu Spółdzielni, Luczek Adam, zauważył zbliżającą się z przeciwnego kierunku czarną auto osobowe. Szofer obawiając się aderzenia, zwinął bieg swego samochodu, w tym samym czasie czarna limuzyna stanęła równieś i z wnętrza jej wyskoczyło na szosę 4 nieszczęśliwych osobników, którzy otoczyli ze wszystkich stron samochód Spółdzielni. Interweniujących pasażerów auto zmuszono pod groźbą użycia broni do wydania pieniędzy, osobistej biuiterii, jak zegarków, pierścionków, obrączek, a nawet garderoby. W ten sposób hupem bandytów padła gotówka spółdzielni w wysokości 350.000 zł, papiery firmowe i wszystkie wartościowe przedmioty poszkodowanych.

Bandyci po rabunku zagroziły swym ofiarom, że w razie ponawiania jakiegokolwiek próbu pościgu zostaną natychmiast zabici, a następnie po załodowaniu hupu na swój samochód, na którym przybyli, oddali się w kierunku Złotonia.

Poszkodowani natychmiast po przybyciu do Legnicy, złożyli meldunek na Pow. Kom. M. O., o dokonanych na nich napadzie, okre-

ślając przy tym wygląd bandytów i cechy charakterystyczne auta, tj. barwa, marka i numer rej., którym banda się posługiwała przy napadzie.

W trakcie składania meldunków w M. O., przed restauracją, sąsiadującą z posesją zajmowaną przez Pow. Kom. M. O., zjechała czarna limuzyna, z której wysiadło dwóch mężczyzn, udając się do lokalu. Wobec tego, że samochód został natychmiast rozpoznany przez poszkodowanych, patrol M. O. otoczył dokoła limuzynę i restaurację, wzywając obecnych do poddania się.

Jeden z dwóch mężczyzn przebywających w tym czasie w restauracji, na widok funkcjonariuszy M. O. rzucił się niewinnie do ucieczki, drugi zaś wy dobył pistolet i oddał kilka strzałów w kierunku milicji. W tym samym czasie dwaj pozostali w samochodzie bandyci zaczęli ostrzeliwać zbliżającą się milicję. Wywołując się obustronna strzelanina, w wyniku której dwaj bandyci zostali zabici na miejscu, jeden ciężko ranny, jedynemu zaś mimo rany postrzałowej i natychmiast wszczętego, pościgu udało się zbliżyć przed wiadami.

Rannego bandytę przewieziono natychmiast do szpitala w Legnicy, ciała dwóch zabitych zabezpieczono na miejscu zająć aż do przybycia prokuratora.

Ogłoszenia drobne

WOLNE POSADY

Manicuryści, pierwszorzędna siła potrzebna na zaraz. Zakład fryzjerski, Solice-Zdrój, Sienkiewicza 11. (823)

HANDLOWE

Miekkociąg, zakraplacz do oczu, aerometry, smolce, termometry i inne artykuły sanitarne, poleca po cenach fabrycznych Dom Handlowy, Kraków, Golebia 6. (786)

INFRAWIZJANIA

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU, wydaną w Łosku na nazwisko Majka Józef, Wrocław, Traugutta 83. (826)

Unieważniam zgubioną legitymację tramwajową na nazwisko Błażetko Agnieszka. (819)

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU i dowód osobisty, na nazwisko Szczepańczyk Franciszek, zam. Głuszyca, ul. Długa 120. (820)

Unieważniam skradzioną kartę RKU, wydaną w Kaliszu. Szyja Antoni. (829)

Unieważniam zagubione dokumenty: zaświadczenie RKU Świdnica, leg. Związków Zawodowych Górników, odcinek zameldowania na nazwisko Utylski Aleksander, Wałbrzych, Piaskowa Góra, Hutnicza 14. (821)

Unieważniam zgubioną legitymację służbową nr. 20, wydaną przez Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu, na nazwisko Gost Róża. (824)

Unieważniam kartę ewakuacyjną, wydaną przez ZSRP w Tumińcu, na nazwisko Panek Józef, zam. Bartków, pow. Dzierżoniów. (761)

Unieważniam skradziony dowód osobisty, wydany przez gm. Łaskanów, pow. Garwolin, oraz kartę RKU nr. 5839 wydaną w Kłodzku na nazwisko Owsiak Antoni, zam. Piaskowice, pow. Bystrzyca. (825)

POSZUKIWANIA

Reichenbach pseudonim Rosalia Kroszczak, gdzie jest? Kto by wiedział o niej proszę powiadomić, Michał Piotrowski, Jelenia Góra-Czarny Strumień 68. (822)

Poszukuje Huczewskich ze Lwowa Jadwiga, Stefan i Marianna Antowicza, Krynica, Graniczna 134. (827)

Ogłoszenie

Zarząd Miejski przypomina dozorcóm domów, że mają obowiązek oczyszczania chodników i pół jezdni, a w szczególności winni są oczyścić otwory kanałowe (kratki ściekowe).

W związku z tym obowiązkiem oczyszczania jezdni obejmuje nie tylko teren obsługiwanej nieruchomości, ale w wypadku gdy sąsiedni dom wzgl. domy są niezamieszkałe aż do najbliższego otworu kanałowego.

Należy jak najszybciej wygrać z chodników i pół jezdni (szczególnie wzdłuż ścian domów), aby nie dopuścić do spływania wody z topniejącego śniegu do piwnic, oraz wygrać w zalegających ulice warstwach lodu koryta do spływu wody i oczyścić miejsca spadku do kanałów (ścieki przy krawężnikach).

Winni niezastosowania się do tego zarządzenia będą karani grzywnami w postępowaniu mandatowym.

PREZYDENT MIASTA

(—) Kupczyński Bronisław.

(828)

SPOŁEM
ZAKŁADY WYTWÓRCZE W WAŁBRZYCHU
UL. MONUSZKI NR 29, TELEFON 143
przyjmą od zaraz
FACHOWCA od wyrobu muszard
DESYALATORA specjalisty od wyrobu soków
BUCHALTERA i surowców owocowych
umiejęcego obsługiwać
na maszynie

WARUNKI do omówienia na miejscu (820)

Likier w domu
zrobi każdy kup-jac ekstrakt
likierowy (likier b z likierem)
FIRMY
"KAJA"
zadac w każdym sklepie i restauracji

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 5 zł. reklamowe 25 zł. W teście 40 zł. tustym drukiem 100% drożej. W numerach świątecznych 25% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżone miejsca 50% drożej. Obchody w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30

Redaktor mgr Bronisław Winnicki

F 15980

Wydawca Spółdzielnia Wydawn., „Wiedza”

Ostre pogotowie na moście Grunwaldzkim

800-metrowy zator oparł się o most

Wczoraj Wrocław, w oczekiwaniu powodzi, przeżywał kulminacyjny punkt napiecia. Przez miasto przeszła wczoraj w godzinach wieczornych najwyższa fala.

Ponieważ w chwili gdy oddajemy do druku powyższą wiadomość, fala jeszcze nie osiągnęła punktu szczytowego, nie możemy z całą pewnością napisać, że Wrocław uniknął powodzi.

Przybór wody wynosił w chwili obecnej 190 cm. Ogólny poziom 5 m.

Rzeką płynię gęsta kora.

Temperatura wody: 2 stopnie.

★

Przy moście Grunwaldzkim gromadzą się liczne grupy ciekawych ludzi. Przeglądają się rzecze i żywo rozprawiają o obecnej sytuacji. W górę rzeki, od mostu ciągnie się 800-metrowy zator lodowy, który swym czołem oparł się o most, krusząc jedną z łeb przeciwłomów.

Wielkie tafe lodu wpelają powoli na siebie, stając pionowo, zatarasowując całe koryto rzeki, prac z ogromną siłą swego wielolonoowego ciężaru na kamieniami obramowane brzozi. Wśród zwałów lodu płyną deski i belki — to reszki z jakichś mostów czy budynków. Woda, wydobywająca się spod zatoru, aż wre. Wraz z nią spływają drobniejsze odłamki kory.

OFIARNA PRACA SAPERÓW

Na białym lodzie wyraźnie odznaczają się sylwetki w zielonych mundurach. To pracujący saperzy. Praca ciężka i niebezpieczna, wymagająca od młodych adeptów sztuki inżynierskiej, tak silny jak opowiadania nerwowego.

Raz wraz rozlegają się głucho wybuchy. Słychać huk i w tej chwili wylatyje w górę brudna, szaro-zielona fontanna wody i lodu. Po wybuchu kora w promieniu kilkunasu metrów zmienia się w drobne odłamki, które już z łatwością spływają dalej.

Podchorążowie zakładają nowe ładunki.

Egzaminy wstępne

na oddział stomatologiczny
Wydział Lekarski U. i P.
we Wrocławiu

Wydział Lekarski Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu komunikuje, że w dniu 21 marca br. nastąpi ogłoszenie listy kandydatów, dopuszczonych do egzaminu usteznego na Oddział Stomatologiczny. W sobotę, dnia 22 bm., o godz. 9-tej rano odbędzie się egzamin ustny w dziedzinie Wydziału Lekarskiego, Wrocław, ul. Chłabińskiego 3.

Ładunek taki wygląda całkiem niewinnie i bardzo niepokojnie. Dopiero skutki wybuchu świadczą o jego sile.

CZY ZATOR SPŁYNIE W DOL RZĘKI?

Puszczenie zatoru w dol rzeki nie przedstawia wielkich trudności. Zwłaszcza, że nowy lód nie gromadzi się, a za zatorom widać już gładką powierzchnię wody. Na przeszkodzie stoi jednak następny zator, który uformował się przy mostach w śródmieściu.

Gdyby cały zator spłynął jednocześnie, zaistniałaby poważna groźba dla mostów

znajdujących się na terenie miast. Z tych powodów zator przy moście Grunwaldzkim musi być wysadzany częściowo i częściowo „spławiany”.

Sytuacja jest groźna, można się jednak spodziewać, że przy ofiarnej pracy brygad robotniczych i przede wszystkim naszych saperów, nie będzie groźna w skutkach. I saperzy i robotnicy dają ze siebie wszystko, jak to widzą przy ich pracy, a praca ta trwa bez przerwy — dzień i noc.

Należy wierzyć, że, jeśli sytuacja ogólna na Odrze nie pogorszy się, wysiłki ich będą uwiecznione powodzeniem.

B-wicz

Odbudowa portu wrocławskiego przeprowadzona kosztem 7 milionów zł

Zniszczony przez działania wojenne miejski port we Wrocławiu został odbudowany. Port dysponuje 27 tys. metrów sześć powierzchnią magazynową, silosem o pojemności 10 tysięcy ton, 12 kilometrów bocznic kolejowych oraz 4 dźwigami o łącznej nośności 10 ton. Uruchomiono również warsztat mechaniczny i parowozownię przelotową. Basen oczyszczony z wraków.

Koszty odbudowy wyniosły około 7 milionów złotych.

2 miliony złotych subwencji dla Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

uchwaliła Miejska Rada Narodowa

Odbędzie się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Nar. we Wrocławiu. Na plenum obrad wpłynęły zagadnienia w związku z zmianami personalnymi w dotychczasowym składzie członków Rady, następnie wybór nowego członka Prezydium, sprawy Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej tj. uchwalenie subwencji w wysokości 2 milionów złotych i wydzierżawienie nieruchomości komunalnych oraz, jako ostatnie zagadnienie, uchwalenie planu inwestycyjnego Zarządu Miasta na rok 1947.

Na wstępie obrad złożył uroczyste ślubowanie nowomianowany prezydent miasta, ob. Kupczyński.

Następnie przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, tow. Paszke, zgłosił wnioski przyjęte następnie przez Prezydium, a dotyczące rezynacji kilku radnych ze swych mandatów. Przedstawiono kandydatury nowych członków M.R.N., które zgromadzeni przyjęli jednogłośnie. Po uroczystym zaprzysiężeniu nowo-

obranych członków, radni przystąpili do rozpatrzenia zagadnień związanych ze sprawami Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Na jednym z poprzednich zebrań Prezydium Zarządu Miasta wpłynął wniosek o przyznanie subwencji Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w wysokości 2 milionów zł. Projekt ten, na plenum M.R.N. do zatwierdzenia. Przy uchwaleniu tego projektu radny Zarnik zwrócił uwagę radnych na doniosłość sprawy, która najlepiej ilustrują chwile braku spółdzielni. W referacie swym przedstawił w zarysach zamiary tej spółdzielni na najbliższe czasy, a które idą po myśli wytycznych Zarządu Miasta w zakresie gospodarki mieszkaniowej. Spółdzielnia, korzystając z przyznanych jej pożyczek w B.G.K. zamierza w najbliższym czasie przystąpić do odbudowy zniszczonych bloków mieszkalnych przyznanych jej przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych jako mienie pomienicze. Dzięki temu miasto uzyskałoby już wkrótce poważną ilość lokali mieszkaniowych, co w znacznym stopniu przyczyniłoby się do uzdrowienia stosunków mieszkaniowych w mieście. Pożyteczna, jako Spółdzielnia zamierza zaadaptować od Zarządu Miasta, ma być użyta na odbudowę kompleksu gmachów przy ul. Bytomskiej, Katowickiej, Opolskiej, należących do gminy miejskiej Wrocławia. Zarząd Miasta uzyskałby w ten sposób jako rezerwe około 700 lokali mieszkalnych 2, 3 i 4 izbowych. Bloki te proponuje się wydzierżawić Spółdzielni na okres 30 lat za symboliczną opłatą 1 zł.

W związku z tym wnioskiem interpelował przewodniczący Prezydium M.R.N., tow. Paszke. Zaproponował on w miejsce przyznania tej instytucji pożyczki materialnej, pokrytej ze wpływów kasowych Zarządu Miasta, postąpić odwrotnie tj. aby gmina miejska weszła do Spółdzielni jako jej udziałowiec patronalny. W dyskusji omówiono koncepcję Prezydium, uznając za wskazane, aby pokierować tą sprawą w ten sposób, aby ulokowane tam fundusze komunalne znajdowały się pod stałą kontrolą czynnika społecznego, tym bardziej, jeżeli do udziałowców należałoby mieć także instytucje państwowe i gospodarcze, które tą drogą dysponować będą mieszkaniem dla swych pracowników.

Przed zapadnięciem ostatecznej decyzji w tej sprawie, radni zwrócili się do delegata Spółdzielni, ob. Warwas, aby ich zapoznał ze statutem organizacyjnym oraz charakterystyką działalności tej instytucji. Ob. Warwas zapoznał radnych z strukturą organizacyjną Spółdzielni.

Po krótkiej dyskusji zapadła decyzja, mocą której M.R.N. zatwierdziła projekt pożyczki dla Spółdzielni Mieszkaniowej w wysokości 2 milionów zł — z budżetu Zarządu Nieruchomości Miejskich.

Z kolei radny dr. Lach zreferował zagadnienie planu inwestycyjnego Zarządu Miejskiego na rok 1947. Wrocław, jako jedno z miast o dużym znaczeniu gospodarczym, wskutek ostatniej wojny poniosło niepowetowane straty w zabudowności mieszkaniowej i gospodarczej. Szczególnie daleko się odczuwało na odcinku urządzeń o charakterze użyteczności publicznej, a więc Zakładów Komunikacyjnych, Wo-

KLIN kłinem

Dentysta niezbędnie potrzebny

Wczoraj miałam znowu przyjemność spotkać kolegę Marcysia. Siedział w tramwaju, na kolanach trzymał wielki, rozłożony notes, w którym wypisywał długie kolumny cyfr.

— Co robisz, Marcysiu? Liczysz może „drobne wydatki” z ostatniej soboty?

— Liczę: jak długo będę musiał mieszkać we Wrocławiu?

— ???

— A żebyś wiedziała, że zostaje we Wrocławiu — i to tylko i wyłącznie z powodu tych Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia.

— Czy uważasz że może za instytucję użyteczności publicznej o wybitnej działalności? A wiesz, może ty masz rację: przecież po trzytygodniowej przerwie w ruchu, nasza „czwórka” ruszyła.

— Proszę cię — odpalił Marcys — nie pytaj się mnie, co ja myślę o całej tutejszej komunikacji. Ale poslu-

chaj, co ci powiem. — Na początku tego miesiąca kupilem pracownię biulet tramwajowy — miesiąc marzec. Dalem całej 205 zł. Aż tu raptem „czwórka” się znowu wjechała na Oporów ani rusz nie chciała chodzić. Zaczęłam dymać piechotą. Buty miałam wtedy całkiem nowe. Chciałam je zelować dopiero po Wielkiejnocy, wiesz, kiedy to i babki będą kupione, i szynka, i jaja, i wódeczność.

— Tymczasem po trzech tygodniach takiego włoskiego strajku tych panów od Komunikacji — ciągnął Marcys — moje buty wzięły i też zastrajkowały. Musiała je znowa zanieść do szewca, gdy ja czekałam na nie, bose nogi chowałam wystydliwie pod pierzyną. Po dwóch dniach otrzymałam wreszcie zwolnienie z aresztu domowego — za cenę 1.500 zł. haraczku, który musiałem zapłacić szewcowi.

— Teraz więc sobie liczę — Marcys spokojnie ciągnął swoje wywody — po upływie jakiego czasu, kupując co miesiąc ulgowy biulet miesięczny za 205 zł, ściągając od Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia wia 1.500 zł. haraczku, danego szewcowi oraz 165 zł. — część niewykorzystanego w tym miesiącu biuletu?

— I jak, Marcysiu, wypadł twój rachunek?

— To jest wielki rachunek po stronie strat własnych. — Wyobraź sobie, że wrocławskie Zakłady Komunikacyjne będą musiały spłacić mi swój dług przez 3 lata, 11 miesięcy, 19 dni i 17 godzin. Tyle więc, przynajmniej, będę musiał posiadać we Wrocławiu, żeby odbić sobie straty własne.

— Marcysiu — wtrącił niesmiało — w twoim rachunku tkwi zastraszający błąd...

— Co takiego? — Będiesz uczyla starego buchaltera arytmetyki? — wybuchnął niegrzecznie Marcys.

— To tylko, Marcysiu, pochodzi z lepszej znajomości miejscowych warunków. Chciałam ci zwrócić uwagę: skład masz pewność, że w ciągu 3-ich lat, 11-tu miesięcy, 19-tu dni i 17-tu godzin tramwaje we Wrocławiu, ściśle nasza nieszczęsna oporowska „czwórka”, będzie chodziła bez przerwy?

— Masz rację — krzyknął Marcys, waląc się z całej siły w kolanę. — W takim razie przejdźmy do rachunku dopisując „w przybliżeniu do 1/n”. A jak uważasz — w jakich granicach może się wahać owo „n”?

— Od „100” do „366” w obrachunku rocznym — wyszeptalam ledwie dosłyszalnie.

— Nie może być! — krzyknął desperacko Marcys. Zaraz dzisiaj idę do dyrekcji komunikacyjnej, żeby mi podała dane cyfrowe, jeżeli chodzi o przybliżony procent zahamowań w ruchu.

— Szkoda zachodu, Marcysiu. Ci komunikacyjni panowie wzięli od kilku tygodni wodę w usta i milczą jak zakłeki.

— Wiesz — po chwili namysłu rzekł Marcys — jeżeli oni tak długo trzymają w ustach wodę, to ani chyb ich musza okrutnie boleć zęby. Postaraliśmy się znaleźć dla nich odpowiedniego dentystę. Już on im w tym bólu pomoże!

HAL.

GDZIE spędzamy WIECZÓR?

KINA

ŚLĄSK, ul. Ogrodowa, film produkcji francuskiej pt. „Ludzie i manekiny”.

WARSZAWA, ul. Fredry, film produkcji amerykańskiej pt. „Żebiel”.

PIONIER, ul. Stalina, film produkcji szwedzkiej pt. „Zamieć śnieżna”.

POLONIA, ul. Żeromskiego, film produkcji radzieckiej pt. „Zuch dziewczyna”.

TEOZA, ul. Kościuski, film produkcji radzieckiej pt. „Zygmunta Kłowski” (wersja polska).

FAMA, Pół Pole, film produkcji amerykańskiej pt. „Urodziciel”.

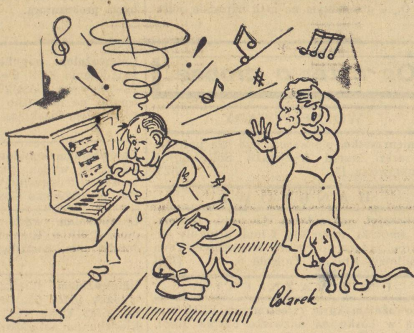
Kino czynne: w piątki, soboty i niedziele. Początek seansów w dni powszednie 16-ta i 18-ta; w niedziele: 14, 16 i 18.

ODPOWIEDZI redakcji

Ob. Celarek, Wrocław. — Redakcja prosi o odwiedziny.

Antyauton. — Z nadesłanego artykułu nie skorzystamy.

Z cyklu: Wrocław na codzien



O. U. L. krzewi kulturę muzyczną, żadne pianino nie może stać bezczynnie.

Życie i prawo

Pod jakimi warunkami można dołudniać mieszkania

Ze względu na brak mieszkań Nadzwyczajna Komisja Lokalowa bada obecnie wielość mieszkań i dąży do obudowania ich ułowie w jak najbardziej celowy sposób.

Można by dyskutować o do systemu i formy owego dołudniania, niemniej należy rozstrzygnąć o tym celu, jednak pod warunkiem zachowania szacunku dla prawa.

Przed sięgnięciem do ostrych i rygorystycznych środków należy przede wszystkim zbadać lokale zajęte na biura i tam poszukać mieszkań, a dopiero po tym rzucić falę reflektorów na mieszkania ludzi pracy.

Ustawa przewiduje odebranie części lokali zajętych na biura, zakłady itp. na cele mieszkalne.

Wiadome jest, że we Wrocławiu różne biura i zakłady (nie chcemy wskazywać na pewne instytucje naukowe, które zajęły i nie wykorzystują wielu dobrych domów) zajmują lokale zaobszerne.

Konieczne byłoby zbadanie tej sprawy i wprowadzenie w tym norm przewidzianych ustawą i uzyskać pewien zapas mieszkań.

Dużo firm prywatnych zajmuje całe domy, a w nich każdy urzędnik ma osobny pokój.

Skorze w urzędach państwowych siedzą kilku urzędników w jednym pokoju, instytucjom prywatnym z trzech pięter należało by

Dopiero po załatwieniu tej sprawy należy przystąpić do dołudniania mieszkań.

Jak wiadomo we Wrocławiu ogłoszono następujące normy mieszkaniowe:

pracujący samotny — 1 pokój

żonaty — 2 pokoje

na każde dwoje dzieci 1 pokój

z tym, że mieszkanie nie może być większe niż czteropokojowe.

Wyjątek stanowią urzędnicy państwowi (nie przemysł państwowy), a jedynie administracji państwowej) I—IV grupy płac, profesorzy, docenci, adiunkci i asystenci uniwersytetu i politechniki, którzy nadto mogą mieć dodatkowo pokój do pracy i pokój gościnny.

Jeżeli posiadacz mieszkania nie uzupełni załudnienia lokalu do tej normy przez przyjęcie sublokatora musi się liczyć z tym, że otrzyma dołudnienie z urzędu.

Wybór osoby sublokatora przysługując posiadaczowi mieszkania i władza kawaterunkowa, to jest Zarząd Miejski, musi przyjąć za potwierdzenie i ile tylko sublokator ma prawo zamieszkania w mieście.

W razie dołudnienia lokator główny ma prawo wyboru pokoi, które chce zatrzymać dla siebie, nie może więc nikt wskazywać mu, które pokoje ma oddać.